

**Ez 37,21-28**

**Jr 31,10-13**

**J 11,45-57**

Dziś bolesne pytanie kołacze mi do umysłu i serca.  
Czy Ofiara Jezusa jest nieskuteczna?  
Czy sakramenty są nieskuteczne?  
Dlaczego?

Czytam Ezechiela, który opisuje czas dzisiejszy, nasze „dziś” i mam wrażenie, że to dotyczy jakiegoś „jutra”.

Patrzę na nasz kraj, na moją parafię, na wspólnotę....., na człowieka.  
Ileż tam podziałów, ileż królestw i królów.

Nie umiem przyjąć w całości Bożego orędzia zbawienia, czy nie chcę?  
Biorę po kawałku, co mi pasuje do moich poglądów, byle nie zmieniać swego stylu życia?

Ez 18,31  
„Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy i utwórzcie sobie nowe serca i nowego ducha”.

Odrzucić wszystkie grzechy, to rozumiem, to moje zadanie.  
Ale jak mam sama utworzyć w sobie nowe serce i nowego ducha?

Tylko jak się odrzuci stare życie i stare myślenie.  
Ale stare życie nie jest jeszcze do końca zdarte...  
Ma wprowadzić dziury, ale jeszcze może posłużyć....  
Jest takie znajome, takie moje...  
Wszystko ma swoje miejsce i nic nie trzeba zmieniać.  
No może delikatna przepierka....

Mówi się, że młodzi są radykalni a starsi stateczni. Taka jest natura. I wymówka.

W Jerozolimie wrze. Jezus przestaje oficjalnie głosić. Usuwa się.  
Udaje się do krainy na pograniczu pustyni.  
Wraz z uczniami.  
Co On tam robi?

Przygotowuje się na radykalną zmianę Swego życia.  
Ona dosięgnie w swoim czasie też Jego uczniów.  
Czy wszyscy ją podejmą, odpowiedzą?

Pascha Jezusa nie dotyczy kosmetyki życia codziennego.

**27.03.21 sobota**

Wpisany przez redakcja  
sobota, 27 marca 2021 11:26

---

Jest radykalnym Exodusem.

Czy stać mnie na radykalizm?

Ale nie na manifestację poglądów, władzy, postaw.....i usprawiedliwień....

Ale na zmianę ubranka.

Na nowe szaty.

Im bardziej pod górę, tym trudniej. Potrzebuję jeszcze pustyni.

Pustyni z Jezusem i Jego uczniami.

W wielu dziedzinach życia kurczowo trzymam się starego ubranka.

gn